Rok VII

Nr. 230

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA

Miesięcznie w ekspedycji . . . . . 2,20 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . . . 2,30 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . . . 2,54 „
Kwartalnie w ekspedycji . . . . . 6,60 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . . . 7,62 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Brunon, w. Marja, p.
Piątek: † Wincenty Kadłub.

CHOJNICE, piątek, dnia 7. października 1927 r.

Słońca wschód 5.44 zachód 17.6.
Księżyca wschód 13.37 zach. 2.22.

Hallerczycy.

Był człowiek, posłany od Boga, któremu imię było Józef. Józef Haller jest tym człowiekiem, którego nam Bóg zesłał, aby on stanął podczas wielkiej wojny na czele organizujących się w Francji wojsk polskich i tem przyczynił się do koniecznego stworzenia Państwa Polskiego przez mocarstwa Ententy.

Polska utworzyła we Francji armję stutysięczną, na jaką ją stać było w ówczesnych warunkach i walczyła za sprawę Ententy. Na polach zażartych bitew z Niemcami zdobyła armja Hallera Polskę dla nas, stając nie po stronie połączonych Niemców i Austrjaków, ale po stronie Francji i jej sprzymierzeńców, jak to odpowiadało życzeniom ogromnej większości narodu polskiego. Specjalnie, my tutaj na Pomorzu, nigdy ani przez chwilę nie posiadaliśmy innej orjentacji, choć były aż trzy pisma polskie, które nam wmawiały zdanie się na łaskę Niemców. Piszący te słowa pamięta dobrze, gdy się pytał w Toruniu i Świeciu robotników, komu życzą zwycięstwa, odebrał w Toruniu odpowiedź: „A juści chyba nie Niemcom!“, w Świeciu zaś odpowiedziano jeszcze jaśniej: „Chybaby już Boga nie było, żeby te cholery niemcy mieli tamtych pobić“.

To też generał Józef Haller stanowi dla nas Pomorzan ideał polskości, ideał miłości Ojczyzny i ofiarności dla Niej i niemasz w całej Polsce popularniejszego na Pomorzu człowieka, jak nim jest gen. Józef Haller.

Do tej popularności przyczyniło się w dużym stopniu obejmowanie naszego województwa przez niego i jego błękitnych żołnierzyków. Józef Haller umiał ujmować za serca chłodnych z natury Pomorzan swem miłem postępowaniem, swą pobożnością i swym pogodnym, sympatycznym choćby uśmiechem. Pamiętamy dobrze, jak umiał postawić się wobec naszych zimnych rybaków-kaszubów w Pucku, gdy obejmował w włada nie polskie morze. Nigdyśmy tych ludzi nie widzieli, aby kogokolwiek witać mieli z takim zapałem i z takiem serdecznem i widocznem wylaniem.

Armję Hallera rozpuszczono niezadługo, choćby się była jeszcze bardzo przydała, aleć popularność gen. Hallera zbyt kłuła w oczy, aby go pozostawiono na czele poważnej siły wojskowej.

Po rozpuszczeniu armji Hallera utworzył się w Polsce Związek Hallerczyków, i drugi w Stanach Zjednoczonych, a organizacja to wcale nie drobna, trzymająca się razem i zgodna.

Związek Hallerczyków urządził w ostatnią niedzielę w Toruniu Zjazd Wszechpolski swych członków, a miasto udowodniło rzęsistem udekorowaniem i całem swem zajęciem się zjazdem, jaką popularnością cieszy się generał Haller i Związek jego niegdyś podkomendnych.

O godzinie 9 rano ustawiły się miejscowe organizacje Hallerczyków i przybyłe z całej Polski delegacje Towarzystwa, oraz prawie wszystkie Towarzystwa toruńskie ze swemi sztandarami na Staromiejskim Rynku, poczem odmaszerowali wszyscy do kościoła św. Jakóba, gdzie solenną sumę odprawił ks. Kwiatkowski, a miejscowy chór kościelny wykonał pienia religijne.

Przed Wielkim ołtarzem ustawiono krzesła dla władz i gości. Zauważyliśmy tu b. ministra d-ra Wybickiego, prezydenta miasta Bolta, prezesa sądu Apelacyjnego Ruszczyńskiego, kuratora szkolnego Szwemina, przewodniczącego Rady miejskiej Antczaka, posła Sachę, radcę Janowskiego, wicekonsula Hozakowskiego i innych, pozatem stawiło się wielu przedstawicieli związków oficerow i podoficerów rezerwy, Sokołów, harcerzy, Powstańców i Wojaków i innych Towarzystw, których wyliczać nie możemy.

W środku zasiadł generał Haller, a obok niego misja francuska z Warszawy, na czele której stanął gen. Pujot.

Za krzesłami ustawił się cały las sztandarów.

Kogo wszakże nie było — to przedstawiciell naszych miejscowych władz cywilnych i wojskowych, bez których się jakoś zjazd odbył świetnie. Przy gen. Hallerze zasiedli, prezes całej organizacji Hallerczyków, prof. uniwersytetu warszawskiego dr. Loth, otoczony całym składem zarządu głównego, zarządem chorągwi pomorskiej i placówki toruńskiej.

Po skończonem nabożeństwie i odśpiewaniu „Boże coś Polskę“, pomaszerowali uczestnicy zjazdu znów na Rynek Staromiejski, przechodząc ulicami: św. Katarzyny, Królowej Jadwigi, Szeroką. Maszerujących obrzucała ludność z okien piętr na ulicach wymienionych kwiatami.

Na Staromiejskim Rynku przed pomnikiem Kopernika zasiedli gen. Haller, gen. Pujot, dotychczasowy komendant misji wojskowej francuskiej w Toruniu, pułk. Blot, wybitni Hallerczycy i goście. Tu odebrał gen. Haller defiladę organizacji. Przy tej defiladzie zdarzył się nader sympatyczny wypadek. Otóż wystąpił staruszek, weteran z 63 roku, p. Wróblewski, i powitał serdecznie gen. Hallera.

O godz. 12. udali się wszyscy na wielką salę Strzelnicy, gdzie się rozpoczęły obrady Związku Hallerczyków. Zebranie zagaił prezes dr. Loth i powołał na przewodniczącego zebrania p. radcę Janowskiego. Ten udzielił głosu gen. Hallerowi, który w niezbyt długiej mowie dał obraz zdarzeń i pracy w Związku, pozatem poruszył też zdarzenia na terenie międzynarodowym, kończąc swoje treściwe przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej Prezydenta. Hallerczycy witali swego wodza niemilknącemi oklaskami i okrzykami.

Teraz nastąpiły przemówienia powitalne ze strony najrozmaitszych organizacji i osób, przemawiających w imieniu takowych, między nimi ks. pułk. Panasia, którego także przyjęto gorącym aplauzem.

Gen. Haller wręczył następnie odznaczenia zasłużonym dla dobra organizacji członkom Związku, poczem zakończono pierwsze zebranie odśpiewaniem „Roty“.

Na obiedzie nie byliśmy dla braku czasu, również nie mogliśmy oglądać zawodów lekkoatletycznych.

Dzień ten pozostanie na długo w pamięci uczestników.

Rokowania o pożyczkę będą zakończone po powrocie Prezydenta Rzplitej do Warszawy.

Warszawa. Wczoraj w porze południowej przybył marsz. Piłsudski do Prezydjum Rady Ministrów i odbył dalsze konferencje z ministrem skarbu Czechowiczem, oraz wicepremjerem Bartlem na temat kończących się rokowań pożyczkowych. Wedle naszych informacji, rokowania te, które zbliżają się końcowi, nie będą sfinalizowane przed przybyciem Prezydenta Rzplitej z Małopolski, który to przyjazd spodziewany jest w czwartek b. tygodnia.

Rewizje i aresztowania we Lwowie.

Fałszywe informacje „Wieku Nowego“.

Warszawa. Co do faktu zaaresztowania w czasie rewizji Ukraińca Chołopowicza, który w swoim czasie był zamieszany w zamach Fedaka, „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ donosi, że obecność jego w mieszkaniu Podlewskiej była zupełnie przypadkowa.

Dzisiejszy „Wiek Nowy“ podaje, że główni sprawcy ulotki o gen. Zagórskim uciekli ze Lwowa na prowincję, a władze śledcze zarządziły za nimi pościg.

Wedle informacji z kół policyjnych ostatnia tą wiadomość jest całkowicie wyssana z palca.

Jaki był cel rewizji i aresztowań.

Jak wiadomo, prasa sanacyjna położyła główny nacisk na to, że z okazji aresztowania wykryto rzekomych autorów znanej ulotki o generale Zagórskim, przyczem utrzymują, że ulotka ta została wydrukowana we Lwowie.

Z przebiegu śledztwa okazuje się jednak, że ulotka, znaleziona u p. Podlewskiej, ani pod względem treści, ani też formy technicznej nie jest identyczna z ulotką rozesłaną przed kilku dniami.

Według informacji z kół policyjnych aresztowani w najbliższych godzinach mają być wypuszczeni na wolność.

Polska najbardziej katolickim krajem w Europie.

Kard. Hlond zastępcą Papieża w kwestjach politycznych Watykanu na wschodzie Europy.

Praga. „Prager Presse“ pisząc o kongresie misyjnym w Poznaniu, nazywa Polskę najbardziej katolickiem państwem w Europie i podkreśla wielkie jej znaczenie w świecie chrześcijańskim. Dziennik podnosi zdolności, zalety i wpływy kardynała Hlonda, który — zdaniem pisma — jest zastępcą Papieża w kwestjach politycznych Watykanu na wschodzie Europy.

Odwetowe osiemdziesięciolecie Hindenburga.

Berlin. W poniedziałek o godz. 11-ej przed południem odbyła się część wojskowa uroczystości z racji 80-ej rocznicy urodzin prezydenta Hindenburga. Na stadjonie berlińskim zebrał się kilkudziesięciotysięczny tłum delegatów i członków t. zw. Kyffhauserbundu.

Prezydent Hindenburg przybył na stadjon o godz. 11,15 samochodem, w towarzystwie prezesa związku, gen. Horna, i zwolna przejechał nad frontem ustawionych tamże organizacji z przeszło 3.000 sztandarów.

Prezydent Hindenburg ubrany był dziś już nie po cywilnemu, lecz w swoim dawnym mundurze marszałkowskim. Po zajęciu przez prezydenta miejsca w loży honorowej rozpoczął się uroczysty przemarsz grup historycznych, przedstawiający rozwój armji niemieckiej od czasów średniowiecznych rycerzy i landsknechtów aż do r. 1918, który reprezentowały oddziały w uzbrojeniu szturmowem.

Po odśpiewaniu kilku pieśni przez chóry wojskowe nastąpiło wbijanie gwoździ w pamiątkowy sztandar hindenburgowski, ufundowany z racji 80-tej rocznicy urodzin prezydenta Hindenburga.

Obchód pod znakiem pikelhauby.

Berlin. Jako dalszy ciąg uroczystości na cześć Hindenburga odbył się zjazd delegatów związku „Kyffhaeuser“, w którym wzięli udział delegaci wszystkich organizacji wojskowych. Hindenburg pojawił się w mundurze feldmarszałka z pikelhaubą na głowie.

Przewodniczący związku powitał Hindenburga przemową, w której oświadczył, że imponujący obchód uroczystości wykazuje, że dawny duch wojenny Rzeszy niemieckiej nie wygasł i świetne tradycje przeszłości odradzają się pod wpływem Hindenburga.

Nadmienić należy, że z samochodu Hindenburga zdjęty został sztandar o barwach republikańskich i zastąpiony chorągwią cesarską.

Bluźnierstwa marjawickie i zbytnia pobłażliwość władz naszych.

Marjawityzmem i marjawitami zajmowaliśmy się w ostatnich czasach już niejednokrotnie z racji niektórych głośnych spraw o nich. Lecz nie koniec jeszcze na tem.

Według postanowień Konstytucji w Polsce ma religja katolicka stanowisko wyznania panującego, wraz z przynależnemi jako takiemi prawami. Innym zaś wyznaniom jest przyznana jedynie daleko idąca tolerancja. Z tego wniosek między innemi taki, że katolicyzm w Polsce cieszyć się powinien specjalną opieką władz państwowych, które, jak z jednej strony mają mu zapewnić przynależne prawa, tak z drugiej bronić go przed wszelkiemi oszczercami i bluźnierczemi napaściami.

Na wysunięcie takiego wniosku nie potrzeba specjalnego wyrobienia prawniczego, tylko rzecz to jasna dla każdego na mocy takich, a nie innych postanowień konstytucyjnych.

Po stwierdzeniu powyższego, przytaczamy poniżej dosłownie z wydanej w lipcu ubiegłego roku, (w dwa miesiące po wypadkach majowych!) „Jednodniówki“ marjawickiej „proroctwa mateczki“ na temat powrotu na tron ekscesarza Wilhelma, Kościoła katolickiego, oraz Polski:

„Czy cesarz Niemiec, Wilhelm II. wróci na tron?“ Oto pytanie które coraz więcej dojrzewa w umysłach polityków całego świata.

„Zdaniem naszem, wróci — i to niezadługo.

Twierdzimy to nietylko na podstawach wydarzeń politycznych, ale głównie na zasadzie niektórych proroctw, dotyczących jego osoby i stanowiska w Europie. Ponieważ znaczna część tych proroctw już się wypełniła, więc i reszta oczywiście musi się wypełnić.

„Wiadomo, że były władca Niemiec uważał siebie za sługę Bożego zarówno w stosunku swym do państwa jak i wszechświatowej wojny, którą tak nadzwyczajnie szczęśliwie prowadził, odnosząc zwycięstwo nad całym niemal światem. I byłby może zawładnął nim, gdyby nie jedyna, a zarazem ostatnia klęska, która zdecydowała o jego losach. Była to klęska niezwykła, spowodowana działaniem Bożem.

„Dlaczegoż pan Bóg sprawił, że Niemcy poniosły klęskę“?

„Ponieważ cesarz ich, powołany od Boga na to, aby Jego świętą Wolę wypełnić, rozminął się z tą wolą Bożą, a poszedł za swoją własną.

Wolą Bożą było, aby, jak niegdyś Napoleon, skarał on całą Europę wojną, a następnie, zawładnąwszy nią, przygotował drogę Panu, to jest Królestwu Bożemu na ziemi, żeby oczyścił teren pod budowę Nowego Jeruzalem, zstępującego z nieba od Boga i sam do budowy tego Miasta przyłożył swą rękę. Ale on poszedł za pokusą papieża, obiecując mu, że gdy zawojuje Italję, przywróci Państwo Kościelne.(?!)

Cecarz Wilhelm chciał więc zwichnąć zamiary Boże i dlatego upadł. A wraz z nim upadło i papiestwo. A chociaż po upadku Niemiec i Austrji udało się jeszcze papiestwu odbudować swą stolicę w naszej Polsce, to jednak nie na długo.

„Marszałek Piłsudski zadał tej Bestji poważną ranę, z której się ona już nie wyliże (!)

„Ale wróćmy do cesarza Wilhelma“.

„Na jakiej podstawie opieramy przypuszczenie, a nawet pewność, że wróci on jeszcze na tron i zapanuje nad Europą?“

„Na podstawie objawień, udzielonych naszej Mateczce“.

„Wszystkie Objawienia Mateczki ziściły się co do słowa, ziści się też i to“.

„Pan Jezus o Wilhelmie II, cesarzu Niemiec, do Mateczki te wypowiedział słowa: „To jest Nabuchodonozor, sługa Mój. To znaczy, że co powiedziano jest w piśmie św. o Nabuchodonozorze, królu babilońskim, to także wypełni się na Wilhelmie II. cesarzu Niemiec.. stąd wnioskować możemy, a nawet musimy, że cesarz Wilhelm II. wróci na swój tron. Nie wypełnił on jeszcze swojej misji. Teraz zaś, gdy się już wypełniło siedem lat jego odłączenia od ludzi i poniżenia — wypełni swą misję. A powołaniem jego jest zburzyć Rzym papieski, jako też wywrócić stolicę tej bestji, do naszej Polski przeniesioną, oczyścić z grzesznikow i obłudników ziemię Polską“.

Brudne i ohydne bluźnierstwa, które kwalifikowały się aż nadto do skonfiskowania i wytoczenia z powodu nich procesu, nawet choćby nie było dekretów prasowych. A jednak to nie nastąpiło!

SPRAWY POLSKIE.

Zdrowie min. Zaleskiege.

W stanie zdrowia min. Zaleskiego daje się zauważyć obecnie stała, acz powolna, poprawa. Jest nadzieja, iż pan minister za tydzień—dziesięć dni będzie mógł rozpocząć pracę polityczną.

Ks. Panaś.

Były kapelan legjonów ks. Panaś zgłosił przystąpienie do stronnictwa P. S. L. „Piast“.

Nowomianowany poseł sowiecki.

Nowomianowany poseł sowiecki przy rządzie polskim p. Bogomołów przyjechał w niedzielę o godz. 7-ej m. 20 do Warszawy, celem objęcia stanowiska. Na dworcu powitał go imieniem rządu naczelnik wydziału wschodniego ministerjum spraw zagranicznych p. T. Hołówko, imieniem poselstwa sowieckiego — radca legacyjny p. Uljanow.

Zaostrzenie przeciwieństw w P.S.L. Piaście.

Według pogłosek obiegających, koła sejmowe P.S.L. Piasta, zaostrzają się przeciwieństwa na tle stosunków do obecnego rządu. Pewna część posłów sejmowych z posłem Smiglem na czele, domaga się zmiany taktyki klubu w kierunku współpracy z rządem. W początkach przyszłego tygodnia obradować ma klub partji P.S.L. Piasta, na którym opozycjoniści zapowiedzieli poruszenie powyższego konfliktu.

Znak czasu.

W niedzielę ubiegłą w Lublinie odbyła się akademja P.P.S., na której przemawiał między innemi pos. Wojciech Malinowski (Wojtek). Kończąc mowę, wzniósł on okrzyk:

— „Niech żyje Piłsudski!“

Młodzież pepesiacka, która wypełniała salę, (był to „dzień młodzieży socjalistycznej“) odpowiedziała na to okrzykiem:

— „Niech żyje dyktatura proletarjatu!“

ZAGRANICA.

Nie śpią.

Wykrycie spiskowej organizacji masońskiej w Italji.

Według donosień „Popolo d'Italia“ z Livorno, policja tamtejsza, przeprowadzając poszukiwania elementów wywrotowych, aresztowała sześciu byłych przywódców masonerji i ekstremistycznych partji. Uzyskane przez policję w czasie rewizji u aresztowanych kompromitujące dokumenty i obszerna korespondencja stwierdziły istnienie wielkiej wolnomularskiej wywrotowej organizacji, której gałęzie obejmują wszystkie znaczniejsze centra prowincjonalne.

Labour Party o polityce Chamberlaina.

Londyn. W niedzielę rozpoczęła swe obrady w Blackpool konferencja „Labour Party“. Przewodniczący Roberts, były minister w gabinecie Mac Donalda, atakował ostro politykę rządu, twierdząc, że dzięki jej Wielka Brytanja jest dziś w stanie izolacji w Lidze narodów. Następnie mówca twierdził, że w Europie reakcja zaczyna podnosić głowę, a Chamberlain jest witany jako głowa międzynarodowej reakcji.

Rocznica marszu na Rzym.

Rzym. Omawiając przygotowania do obchodu 6-ej rocznicy pochodu na Rzym, „Tribuna“ podkreśla, że obchód tegoroczny posiadać będzie szczególne znaczenie i urządzony będzie z niezwykłą pompą. Ustalono już dotychczas, że w stolicy urządzony będzie przegląd partji faszystowskich, w czasie którego Mussolini wypowie wielką mowę. Program obchodu ma być ostatecznie przygotowany na najbliższej sesji wielkiej rady partji faszystowskiej.

Sto bomb czekało na parlament.

Paryż. „Paris Midi“ zamieszcza depeszę z Madrytu, donoszącą, jakoby policja państwowa miała wykryć w siedzibie konspiratorów zgórą sto bomb.

Akcja konspiratorów miała na celu przedewszystkiem uniemożliwienie zwołania Zgromadzenia Narodowego.

W akcję tę wmieszanych ma być wielu oficerów. Aresztowano około 30 osób.

Cenzura została zaostrzona. Ludność zachowuje się spokojnie.



Trzęsienie ziemi na Krymie.
Krym nawiedziło bardzo silne trzęsienie ziemi. Zdjęcie nasze przedstawia mieszkańców, którzy nocują pod gołem niebem w pobliżu zburzonych domów.

Gdańsk i Hindenburg.

„Hindenburg wysłańcem nieba“.

Gdańsk. W niedzielę Gdańsk był widownią wielkich manifestacji o charakterze militarnym i monarchistycznym, do których okazję dało 80-lecie urodzin Hindenburga. W godzinach południowych pochód złożony z członków wszystkich organizacji militarystycznych Gdańska i na prowincji, jak „Jungdeutsche Orden“, Stahlhelm, członków korporacji akademickich, związku urzędników i szupo udał się na łąkę we Wrzeszczu, gdzie odbyła się przy udziale przedstawicieli senatu właściwa uroczystość. O militarystycznym charakterze uroczystości świadczy fakt, iż przemówienia wygłosiło szereg wojskowych, m. i. kapelan ewangelicki i katolicki, którzy podkreślali zasługi Hindenburga. Proboszcz Wiese, znany propagator nacjonalizmu niemieckiego, w przemówieniu swem nazwał Hindenburga wysłańcem nieba i błogosławieństwem dla narodu niemieckiego. Aczkolwiek cały obchód organizowany był przez grupy niemiecko - narodowe, dziwnym trafem, co należy stwierdzić, nie wygłaszano antypolskich przemówień. Na akademji w ratuszu przemawiał prezydent Sahm. Z przemówienia jego na podkreślenie zasługuje fakt, że mówił on o Hindenburgu jako o człowieku, wodzu i marszałku, a ani razu nie wspomniał o zasługach Hindenburga na obecnie zajmowanem stanowisku Prezydenta Rzeszy. Pominięcie tego motywu podkreśla „Danziger Volksstimme“, która uważa pozatem, że cała uroczystość wykorzystana została dla propagandy obozu niemiecko-narodowego i stahlhelmu.

JULJUSZ VERNE.

Skarby wulkanu.

49)

— Prawda — przyznał jowjalny Marius tonem poważnym. — Prawda, że ten mały przyszedł aż tutaj.. Nie przeszkadza to, że wybrałeś sobie kiepskie rzemiosło... Biedny!... Wiesz, twoja twarz podoba mi się.. pomimo, że zanadto się stawiasz...

Potrzeba mi właśnie subjekta i jeżeli chcesz zająć jego miejsce... Lepsze to zajęcie niż poszukiwacza!

— Subjekt? — spytała Jane. — Subsjekt od czego?

— Od wszystkiego — rzekł Marius Rouveyre. — Zajmuję się wszelkim handlem. Nie możesz sobie wyobrazić nawet, co jest w tych skrzyniach. Nici, igły, szpilki, sznurki, szynki, papier listowy, kiełbasy, gorsety, konserwy, podwiązki, tytoń, ubrania kobiece i męskie, rondle, obuwie e t c. Prawdziwy bazar! W tem pudełku jest cylinder, jedyny, który będzie istniał w Fort Cudahy. Będę go wynajmował na każde wesele i wróci mi tysiąckrotnie jego cenę. Będzie musiał pasować na wszystkie głowy!... W tym innym, suknia... suknia balowa... dekoltowana... ostatniej mody paryskiej, mój kochany!

— Czy rzeczy te mają tu nabywców?

— Czy mają nabywców? — Będą mi wyrywali tę suknię! Kto pierwszy znajdzie duży kawałek złota, ofiaruje go swej małżonce, aby zaćmiła wszystkich na wieczorach tanecznych w Fort Cudahy... Ale to są wszystko rzeczy błahe. Poważne zaś są w innych pakach... szampan, wódka, e t c. Nie mogę nastarczyć z ich dostawą... No, jakże? przyjmujesz moją propozycję? Cztery dolary dziennie z mieszkaniem i strawą.

— Nie, panie — odpowiedziała szczerze Jane Edgerton. — Dziękuję panu, ale pójdę swoją drogą.

— Zła droga, mały, zła droga — mówił Marius Rouveyre z przekonaniem. — Wiem, co to poszukiwanie złota, sprak tykowałem je na sobie.

— Pan był poszukiwaczem?

— Przecież! jak wszyscy tutaj. Zaczyna się od tego. Ale na sto jednemu się udaje, dwu nic na tem nie wygrywa, dziesięciu wraca w nędzniejszym stanie niż przedtem, reszta zostawia tu swą skórę... O mało nie należałem do ich liczby!

— Doprawdy? — rzekła Jane, żądna zawsze dowiedzenia się czegoś.

— Jak mnie widzisz żywego, mój mały — ciągnął dalej Marius. — Jestem marynarzem z Marsylji, we Francji. Zarabiałem już w pięciu częściach świata, kiedy pozwoliłem się naciągnąć przez łotra, którego miałem nieszczęście spotkać w Vancouver, gdy byłem tam dla postoju. Słuchając go, zdawało się, że dość się schylić, aby znaleźć kawałek złota, wielki jak głowa. Pojechaliśmy obaj. Oczywiście zarobek cały poszedł na tę podróż, i również oczywiście znalazłem tu nędzę. Miałem już tylko skórę na kościach i sakiewka moja nie była tłustsza ode mnie, kiedy nicpoń ten opuścił mnie dla nowej ofiary. Zastanowiłem się wtedy nad sobą, a ponieważ Marius nie jest głupszy od innych, więc prędko zrozumiał, że wszystko, co zarabia poszukiwacz w Klondike, pozostaje w kabaretach, spelunkach i sklepach, gdzie sprzedają po sto franków, to co warte sto sous. Postanowiłem przeto zostać szynkarzem i kupcem i przyklaskuję swojemu pomysłowi — zakończył Marius Rouveyre, bijąc się po brzuchu z zadowoleniem — bo moja sakiewka i ja zaokrągliły się równocześnie!

Tak rozmawiając, dojechali do szczytu wyniosłości. Marius zatrzymał wózek.

— Ostatecznie, nie zgadzasz się?

— Stanowczo nie — rzekła Jane Edgerton.

— Źle robisz — westchnął Marius, który popuścił cugli koniowi.

Ale prawie natychmiast wózek zatrzymał się znowu.

— Nie powiedzą, że zostawiłem cię, abyś nocował pod gołem niebiem. Marius jest dość bogaty, ażeby przygarnąć takiego młodego chłopca, jak ty. Dokąd idziesz?

— Powiedziałem panu: przed siebie.

— Przed siebie!... przed siebie!... Możesz iść długo przed siebie. Niema ani jednego większego potoku przed Fort Cudahy. Czy chcesz, abym cię tam zawiózł?

— Wozem?

— Wozem.

— Oczywiście... przyjmuje z wdzięcznością — odpowiedziała Jane zachwycona propozycją.

— Prędko zatem... wsiadaj!... głupi kto odmawia.

Dzięki temu szczęśliwemu zdarzeniu podróż Jane skróciła się o wiele, tem bardziej, że koń biegł przyśpieszonym kłusem. Czwartego czerwca o spóźnionej wprawdzie godzinie, stanęli przed magazynem Marius Rouveyre.

Kupiec nie omieszkał ponownie namawiać Jane Edgerton, aby została u niego. W ciągu półtorej doby, z nią spędzonej, sympatja, którą był powziął dla niej od pierwszej chwili, zwiększyła się jeszcze. Naleganie jednak nie odniosło skutku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ODEZWA.

Zbliża się uroczystość św. Stanisława Kostki, Patrona Młodzieży. W dniu tym, to jest w niedzielę, 13. listopada obchodzą co roku Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej na terenie całej Rzeczypospolitej **„Swięto Młodzieży“.** W roku obecnym na apel centrali ogólno - polskiej, Zjednoczenia Młodzieży Polskiej w Poznaniu, poświęcą Stowarzyszenia szczególną uwagę zorganizowaniu tegoż obchodu. Hasło **„Razem młodzi“** obiega już całą Polskę.

Aby ułatwić poszczególnym placówkom przeprowadzenie akcji, przygotowała centrala szereg wzorowych wydawnictw, jak kazania, podręczniki do akademji i wieczornic, żetony, nalepki itd. Między innemi wydawnictwami pierwsze miejsce zajmie listopadowy numer **„Przyjaciela Młodzieży“,** organu Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej na terenie całej Polski, który wyjdzie w znacznie powiększonej objętości i w ozdobnej szacie.

Numer ten, jako propagandowy, zawierać będzie szereg doskonałych artykułów oświatowych i wychowawczych, dużo barwnych opowiadań, feljotonów, bogaty dział poezyj i rozrywek, korespondencje liczne oraz piękne interesujące ilustracje z życia młodzieży w całej Polsce.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 6. października 1927 r.

— Zebranie Katolickiego Stow. Młodzieży Polskiej Męskiej. Wczoraj o godz. 8-mej wieczorem odbyło się w auli Szkoły Powsz. zebranie Katolickiej Młodzieży Męskiej. Zagaił je patron, ks Borzyszkowski hasłem „Gotów“. Następnie, po przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, przywitał ks. patron przybyłego w tym czasie ks. proboszcza i zarazem oddał mu głos. Ks. proboszcz w swem przemówieniu podkreśla zalety, jakie powinny cechować Tow. Młodzieży. Nawiązując do przemówienia ks. proboszcza, przemawia w dalszym ciągu ks. patron, wykładając jasno i dobitnie cel i tendencje tegoż stowarzyszenia. Ks. patron ubolewa bardzo, że dotychczas tylko mała garstka członków się zapisała, lecz zarazem wyraża nadzieję, że przyszłe zebranie plenarne wypełni całkowicie salę.

Następuje teraz rozdawanie dyplomów z zawodów święta P. W. za marsz 10 klm. Dyplomy zostały wręczone 13 członkom. Po omówieniu kilku punktów, jak sprawy czapek, składek miesięcznych i wzajemnej grzeczności, wskazał ks. patron na zbliżające się święto patrona Tow. Młodzieży, św. Stanisława Kostki, w którym to dniu mają wszyscy członkowie przystąpić do spowiedzi i Komunji św., ponadto zamierza się przedstawić sztuczkę „Dziedzictwo syna wyrodnego“. Na koniec odegrała orkiestra „Boże coś Polskę“, i na tem zamknięto zebranie hasłem „Gotów“!

— Z sali sądowej. P. kolejarz Mikowski przysłał nam sprostowanie, że zasądzono go na 10 zł. grzywny, względnie tylko na jeden dzień więzienia, a nie jak podawaliśmy, na dwa dni. Po ustaleniu oświadczamy, że p. Mikowski przysłał nam sprostowanie fałszywe, kara jego bowiem wynosi ewentualnie nie jeden, ale dwa dni.

— W czwartek i piątek, 6. i 7. bm., kręci kino III. serję filmu „Tajemniczy rycerz“. Film ten w 3 serjach i 30 aktach, obfitujący w największe atrakcje, jest pełen niewidzianych i do największych stopni ciekawych sytuacyj. Sceny są zdjęte w największem niebezpieczeństwie życia, mrożące wprost krew w żyłach. „Rajemniczy rycerz“ mówi sam za siebie, dla niego reklama jest zbyteczna.

Brzeźno. (Wizyta ministra.) Zabawił tu na chwilę w swej podróży inspekcyjnej minister spraw wewnętrznych, p. generał Składkowski. P. minister zwiedził Brzeźno jako najbardziej na zachód wysunięty zakątek Pomorza, zainteresował się osobiście budową nowej szosy Brzeźno-Upiłka i pojechał samochodem, który prowadził osobiście, aż do granicy. Na koniec złożył wizytę miejscowemu proboszczowi ks. Alojzemu Rapiorowi, z którego ust dowiedział się bliższych szczegółów o życiu oświatowem i gospodarczem tak zwanego odcinku człuchowskiego. Dopytywał się o kościół, szkołę, życie towarzyskie. Szczególną wagę kładł na pracę rolników w kółkach i towarzystwach rolniczych.

W otoczeniu Wojewody Pomorskiego p. Młodzianowskiego i p. starosty chojnickiego Popiela odjechał dostojny gość, żegnany przez miejscowego duszpasterza, w dalszą podróż przez Konarzyny do Chojnic.

— (Wieczorek oświatowy.) W ubiegłą niedzielę odbył się tu na sali p. Kiedrowskiej wieczorek oświatowy ku czci Juljusza Słowackiego.

Ostrowite, pow. chojnicki. (Nieszczęśliwy wypadek.) W sobotę, dnia 1-go bm. spadł 8-letni chłopak, Lichtenhagen, tak nieszczęśliwie z wozu, że zabił się na miejscu. Zwłoki jego przewieziono do Chojnat, dokąd udała się komisja sądowo-lekarska, która ustaliła, że przyczyną śmierci było pęknięcie wątroby.

Karsin. (Sprostowanie). W Korespondencji, zamieszczonej w niedzielnym numerze p. t. „pożegnanie parafji“, zaszła pomyłka. Parafję pożegnał ks. prob. Zapałowski (nie Kapłanowski). Liczba zaś przyjętych dzieci do Komunji św. wynosi 40.

Czersk. (Wieczorek „Sokoła“). Na cześć odchodzących do wojska członków i przybyłych rezerwistów urządziło miejscowe Tow. gimn. „Sokół“ wieczorek na sali p. Brzezińskiego. Udział obywatelstwa Czerska w zabawie był bardzo wielki, co jest dowodem wielkiej życzliwości dla naszego „Sokoła“. W harmonijnej zgodzie bawiono się przy tańcach, do których przygrywała własna orkiestra „Sokoła“, do późnej nocy.

Brody, pow. tucholski. (Pięć miesięcy więzienia za kradzież krowy.) Wdowie Antoninie Kalinowskiej tu zamieszkałej, skradł Jan Kasprzak z Wygonina, pow. kościerskiego, krowę wartości 500 zł. Za ten postępek skazał go sąd na 5 miesięcy więzienia.

Bysław, pow. tucholski. (Z koła inwalidów:) Istniejąca tutaj od szeregu lat Grupa Związku Inwalidów Wojennych liczy obecnie, jak dowiedzieliśmy się na walnem zebraniu Grupy, które onegdaj się odbyło, 86 członków. Grupa swe trudne zadanie spełnia należycie. W ubiegłym roku założono dla dobra członków Kasę Pogrzebową. Dalej ze sprawozdania rocznego skarbnika dowiadujemy się, iż stan finansowy Grupy jest dobry. Po udzieleniu absolutorjum zarządowi dotychczasowemu przystąpiono do wyboru nowego. Prezesem Grupy jest nadal p. Kaczkowiak, zastępcą p. A. Szatkowski z Bysławka, sekretarzem p. Pilarski z Lubiewic, skarbnikiem p. Szrajber z Teologu, chorążym sztandaru p. Zalewski z Bysławia. Reszta członków zarządu pozostała w składzie dotychczasowym.

— (Z ćwiczeń wojackich.) Miejscowe Tow. Powst. i Wojaków niedzieli ubiegiej, 25 bm., urządzić miało zawody strzeleckie. Wszystko było w porządku, tylko pogoda nie sprzyjała, zatem zawody się odbyć nie mogły i odłożono je na inny dzień.

Starogard. (W Radzie Miejskiej sami Polacy.) Jedyny radny miejski Niemiec, w Starogardzie złożył mandat i wyjechał do Niemiec, wobec czego obecna rada miejska w całym swoim składzie jest czysto polska. Starogard zdaje się być jedynym miastem na Pomorzu, które posiada czysto polską radę miejską.

Starogard. (Zmiany w garnizonie) Na stanowisko zastępcy komendanta P. K. U. w miejsce p. majora Pietraszkiewicza został wyznaczony p. major Strohe z korpusu żandarm.

P. major Grudziński z 2 p.szwoleż. został przeniesiony do 3 p. ułanów.

— (Przeniesienie szwadronu z 2 p. szwoleż. do Klincza.) W najbliższym czasie obchodzi jeden szwadron z 2 p. szwoleż. Rokitn. na stałe miejsce pobytu do Klincza w pow. kościerskim.

— (Uciekinierzy.) Z domu rodzicielskiego oddalili się dwaj 15 letni chopcy Bernard Sumiński, Baraka 9 i Aleksy Koziczkowski ze Szpęgawska. Jeden z nich miał przy sobie 4 zł, a drugi 12 zł gotówki. Przypuszcza się, iż udali się oni w północne powiaty Pomorza. Ktoby wiedział o ich pobycie, niech doniesie o tem rodzicom.

Rywałd, pow. grudziądzki. (Pochwały godny czyn.) Helena i Alojzy Poznańscy z Grudziądza, mistrz rzeźnicki, zamieszkały przy ul. Józefa Wibickiego, ufundowali własnym kosztem dla Rywałdu figurę P. Marji z Lourdes i klęcząca Bernadetę, które to figury ustawiono w specjalnej grocie rywałdowskiej, pobudowanej na wzór groty w Lourdes. Poświęcenie groty i figur odbyło się 11 września i Rywałd dzień ten obchodził nader uroczyście.

Toruń. (Katastrofa lotnicza.) W czwartek pilot porucznik Łabędski z Torunia spadł z wysokości 400 metrów ze samolotem i odniósł tak ciężkie rany, że po dwóch godzinach umarł.

Subkowy, pow. świecki. (Wielki pożar.) W niedzielę około godz. 7-mej wiecz. wybuchł w naszej wiosce wielki pożar. Ofiarą pożogi padły dwa gospodarstwa, mianowicie spaliła się u p. Murawskiego stodoła z całem żniwem i obora, przyczem padło wiele sztuk bydła, którego nie zdołano wyratować; u p. Neumanna zaś również zgorzała doszczętnie stodoła z żniwem i chlew, dom mieszkalny, który zaczął się palić, uratowano. Ogień został prawdopodobnie podłożony. Straty są bardzo wielkie.

Tczew. (Nieszczęście przy pracy). Między Górkami i Malinowem zranił sobie przy zładowaniu podkładów jeden z robotników prawą rękę tak nieszczęśliwie, że musiano go odstawić do lekarza. (d).

— (Z portu tczewskiego). W porcie tczewskim uruchomiono cztery przeładownie. Dwie z tych, pędzone siłą elektryczną, są zbudowane według najnowszych wzorów. Największy transformator połączony jest z składami węgla i elektryczną przesuwalnią. Węgiel ładuje się ze składu na suwalnię, która przesuwa go do transformatora, a stąd na lichtugi i berlinki. W dzisiejszym rozmiarze można w tczewskim porcie dziennie 4500 ton węgla przeładować, ale dotychczas jeszcze więcej niż 2500 ton nie zostały załadowane. W tym roku została następująca ilość węgla eksportowana w styczniu 1718,7 ton, w lutym 7050,2 ton, w marcu 8205 ton, w kwietni 10185 ton, w maju 20895 ton, w czerwcu 17227,5 ton, w lipcu 17336 ton, w sierpniu 18595,1 ton i w wrześniu (do 29.) 23633,5 ton węgla. (d).

— (Z posiedzenia Rady Miejskiej). Na ostatniem nadzwyczajnem zebraniu Rady uchwalono wysłać na zjazd reprenzentów miast, który się odbędzie w Poznaniu dnia 25—26 października, jako przedstawiciela miasta Tczew, p. radnego Orcholskiego. (d).

Kartuzy. (Wizyta p. ministra.) W sobotę, dnia 1 bm, przybył niespodzianie na tutejsze starostwo p. minister Składkowski w obecności p. wojewody. Z powodu choroby p. starosty towarzyszył deputowany powiatowy p. Poćwardowski p. ministrowi Składkomskiemu do Rutek celem pokazania urządzeń elektrowni powiatowej. Pan minister podziwiał tutejszą okolicę, która mu się bardzo podobała.

— (Pożar) W nocy z piątku na sobotę około $^{1}/_{2}$2 zbudziła mieszkańców ze snu trąbka alarmowa straży ogniowej. Palił się nowo pobudowany chlew p. Dunsta w ul. Sambora, Ogień przeniósł się się także na sąsiedny chlew p. Stankowskiego. Po kilku godzinnej pracy udało się pożar umiejscowić. Ogień powstał z niewiadomych przyczyn. Chlew p. Dunsta spłónął doszczętnie, natomiast przy chlewie p. Stankowskiego tylko górna część. Przy tej sposobności należy zwrócić uwagę miarodajnych czynników na zupełnie podziurawione węże naszej straży, gdyż członkowie straży przemokną przy pożarze zupełnie, co zniechęca ich do dalszej pracy ratowniczej, a nadto utrudnia bardzo gaszenie ognia. Nadomiar znajdują się jeszcze tacy naiwny, którzy z członków straży z tego powodu się naśmiewają. Jednemu z takich sprawił pewien członek straży porządną nauczkę. Mamy nadzieję, że coś podobnego w przyszłości nie powtórzy się więcej.

Gdynia. (Z regat morskich). Dnia 20. bm. odbyły się tutaj regaty morskie, na których był obecny szef kierownictwa marynarki wojennej komandor Swirski, dowódca floty i delegat francuskiej misji wojskowej w Polsce. Wyniki biegów były następujące: Szóstki wiosłowe kategorja A. 1) osada łodzi O. R. P. „Komendant Piłsudski“, sternik bosman Gwiaździński, 2) czwórki wiosłowe kategorja B. — osada O. R. P. „Generał Sosnkowski“, sternik bosman Kępa, 3) szóstki żaglowe oficerskie ze sterem

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

Liczne gratulacje dla Hindenburga.

Berlin (Radjo) Prezydent Hindenburg otrzymał w dniu swych urodzin 4 tysiące telegramów i 22 tysięcy listów z powinszowaniami.

Zapadnięcie kopalni w Kanadzie.

Berlin. (Radjo) Jak z Kanady donoszą, zapadła się tam kopania „Mond Nickel Company“. Przez zapadnięcie zostało zniszczone kilkaset metrów linji kolejowej i dworzec Robotnicy wyszli bez szwanku, gdyż na czas zauważyli grożące niebezpieczeństwo.

Francja żąda ponownie odwołania Rakowskiego.

Paryż. (Radjo) „Havas“ donosi: Wskutek wieści, jakie rozpowszechniała sowiecka agentura telegraficzna, jakoby Herbette, francuski poseł w Moskwie, w rozmowie z Cziczerinem i Litwinowem nie żądał odwołania Rakowskiego, zwrócił się Briand wczoraj wieczorem do francuskiego posła w Moskwie ponownie z żądaniem odwołania Rokowskiego. W Paryżu Rakowski nie jest więcej uważany jako „persona grata“. Paryż oczekuje wkrótce nowego przedstawiciela.

Szczegóły aresztowania gen. Serrana.

Nogalas, (Arizona) (Radjo). Generał Serrano miał się udać do generała Domingnesa, który wykonywał operacje wojskowe w pobliżu Morales, aby zasięgnąć u niego przyjacielskiej rady. Ten jednak, zamiast go gościnnie przyjąć, kazał go aresztowac i odstawić do sądu wojskowego.

Hiszp. para królewska w Marokku.

Ceuta, (Radjo). Jak z Marokku donoszą, przybyła wczoraj hiszpańska para królewska i Primo de Rivera do Marokku.

Wielka mgła w Londynie.

Londyn, (Radjo). Mimo, że w całej Anglji dotychczas panują piękne dni słoneczne, to Londyn jest zalany gęstą mgłą. Mgła jest tak gęsta, że w wielkiej mierze hamuje cały ruch. Samoloty które tu chciały lądować, musiały kilka kilometrów dalej lecieć, by tam dopiero znaleźć stosowne miejsce do lądowania.

Echa paryskie o uroczystości berlińskiej.

Paryż. Znaczenie manifestacji berlińskich bynajmniej nie uszło uwagi francuskich kół miarodajnych.

W kołach politycznych, zbliżonych do rządu, manifestacje te uważane są jako dowód stałego wzrostu wpływów skrajnie monarchistycznych, otaczających hermetycznie Hindenburga przy biernem, jeżeli nie czynnem, poparciu kanclerza Marxa i Stresemanna.

We wszystkich mowach, wygłoszonych podczas uroczystości, ani razu nie użyto wyrazu republika, natomiast na sztandarach widniały napisy na cześć Wilhelma, a duch militarny niepodzielnie panował w tłumach.

Gauvain w „Journal des Debats“ zwraca uwagę, że Hindenburg mówił o jarzmie okupantów sprzymierzonych, co jest obrazą nie do tolerowania.

Wymiana depesz między Hindenburgiem a Wilhelmem jest również prowokacją pod adresem sprzymierzeńców.

Budżet wojskowy Niemiec stale puchnie, sięgając już dzisiaj rozmiarów, wystarczających na utrzymanie wielkiej armji.

Trudno żądać od Francji, kończy Gauvain, zaufania, skoro w Berlinie wciąż wzmagają się tradycje pruskie i duch monarchiczno hohenzollernowski.

To samo stwierdza „Temps“, dowodząc, że od chwili wyboru Hindenburga wpływy rewanżomilitarystyczne stale wzrastają, aż do całkowitego prawa opanowania władzy. W każdym razie nie bez melancholji sprzymierzeńcy winni mierzyć drogę od Locarno do Tannenberga i przysłuchiwać się z niepokojem, jak Westarp występuje w roli bezpośredniego inspektora Hindenburga. Istnieją wszakże dwa pisma w Paryżu, jedno „Paris Matinal“, które uchodzi za termometr atmosfery moskiewskiej, drugie „Volonté“, uważane za termometr Berlina.

Nic dziwnego, że „Volonté“ pisze dzisiaj, iż uroczystości na cześć Hindenburga są daleko więcej objawem dumy narodowej, aniżeli ducha wojskowego.

— Łódź Komendy Portu, na sterze kapitan marynarki Jacynicz. — Wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych i stanu morza, zapowiedziany bieg żaglowy oficerski bez steru nie mógł się odbyć. Nagrody zwycięzcom wręczył szef kierownictwa marynarki wojennej komandor Swirski.

Gdynia. (Wolnocłowe składy.) Polska Ajencja Morska otwiera w Gdyni w dniach najbliższych wolnocłowe składy, których zadaniem będzie zaopatrzyć przybywające okręty w najpotrzebniejsze produkty. Powstanie takowego składu ma kolosalne znaczenie dla coraz bardziej rozwijającego się ruchu portowego w Gdyni.

— (Silne burze na morzu.) Na morzu Bałtyckim w dalszym ciągu panują gwałtowne burze. U brzegów fińskich i duńskich wiatry dochodzą do siły 12, co równa się huraganowi. Z morza sygnalizowano cały szereg katastrof morskich. Bliższych szczegółów brak.

— (Otwarcie gimnazjum w Gdyni.) W dniu 1 października otwarte zostało w Gdyni gimnazjum typu humanistycznego do którego zapisało się już przeszło 100 dzieci. Dyrektorem gimnazjum mianowany został profesor Zegarski.

— (Wyrok w sprawie zderzenia się dwóch parowców.) Sąd morski w Gdańsku rozpatrywał sprawę zatonięcia szkuńca dwumasztowego „Henryk" na skutek zderzenia się z parowcem gdańskim „Amor" na martwej Wiśle między włoskami Bąsek i Kraków. Według orzeczenia sądu wyłączną winę w zderzeniu ponosi „Amor". „Henryk" po tej awarji jest zupełnie niezdatny do użytku.

Z GDAŃSKA.

Gdańsk. (Swawola niemiecka) W niedzielę wieczorem jechał na rowerze do Pruszcza Gdańszczanin Polak, Franciszek Szymański. Zaczepiło go dwóch Niemców i zaczęli mu wymyślać za to, że jedzie po nieodpowiedniej stronie drogi. Gdy Szymański odpowiedział na to, jeden z Niemców strzelił do niego z rewolweru ze słowami: „My tych Polaków upokorzymy!" Szymański po kilku dniach zmarł w szpitalu. Sprawą zajął się komisarjat polski.

Gdańsk. (Wykolejenie się przyczepki tramwajowej.) W piątek po południu wykoleiła się na Milchkannengasse przyczepka tramwajowa linji Gdańsk— Hejbuda. Wagon stanął wpoprzek również na drugie relsy, na których nadjeżdżał właśnie tramwaj z miasta. Z pomocą pasażerów zdołano wkrótce wagon wsławić na relsy.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn.	(1 dolar)	8,91 zł.
Franki francuskie	(100)	35,16 zł
Franki szwajcarskie	(100)	172 46½ zł.
Funty angielskie	(1 funt)	43,53½ zł.
Korony czeskie	(100 koron)	26,50 zł.
Liry italskie	(100 lirów)	48,84 zł
5 proc. pożyczka dolar.		61,00 zł
6 proc. 19¹⁹/₂₀		85,50 zł.
Gdańsk (w guldenach.)		
Dolar		5,14½
Złoty	(100 złotych)	57,63
Przekazy na Warszawę (.)		57,57½
100 marek rentowych		122,85
1 funt		25.07

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu.

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto nowe	37,25—38,25
Pszenica nowa	46,50—47,50
Jęczmień zimowy	33,00—35,00
Jęczmień brow.	40,00—42,00
Owies	32,00—33,50
Mąka ż. 65% wł. work.	57,25—59,75
Mąka ż. 70% wł work.	55,75—57,25
Mąka p. 65% wł. work.	72,50—74,50
Ziemniaki jadalne	6,35—6 60
Ospa pszenna	23,00—24,00
Ospa żytnia	23,00—24,00
Rzepak	56,00—62,00
Groch polny	45,00—50.00
Groch jad. Victorja	65,00—85,00
Siano luźne	5,20—5,40
Siano prasowane	3,50—
Łubin niebieski	—
Łubin żółty	—

Usposobienie bez zmiany.

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Zebranie zarządu wydziału cechów odbędzie się 11. 10. o godzinie 8 mej wieczorem w lokalu p. Engla.
Przewodniczący.

Z. U. K. Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek dnia 6. października o godz. 19 w lokalu p. Jaźdżewskiego.
O liczny udział członków prosi
(—) Zarząd.

Zebranie Związku Robotn.-Rzemieśl. Z. Z. P. odbędzie się dnia 7. X. br., w piątek, o godz. 7-mej wieczorem w lokalu p. Piechowskiego — Konsum, na które uprzejmie zaprasza członków
Zarząd.

Tow. Pszczelnicze w Chojnicach. W niedzielę dnia 9. bm. odbędzie się o godz. 2-giej po poł. w lokalu p. Jaźdżewskiego „Pod złotym lwem" zebranie miesięczne. Porządek obrad: zazimowanie pszczół. O liczne przybycie członków prosi
Zarząd.

Zebranie Towarzystwa Polek odbędzie się w piątek, d. 7. bm. o godz. 5 popoł. Wykład wygłosi p. szamb. Sikorska. O jaknajliczniejszy udział prosi.
Zarząd.

Zebranie samodzielnych rzemieślników odbędzie się dnia 12. 10. 1927. r. o godz. 8 wiecz. na sali p. Engla. Z powodu ważnych spraw, jak odczyt o nowym prawie przemysłowem, przybycie wszystkich rzemieślników jest konieczne.
Przewodniczący.

W czwartek, 6. 10. bm. o godz. 3. po poł. odbędzie się zgromadzenie akuszerek w Czersku w kawiarni p. Węckowskiego, na które wszystkie akuszerki powiatu chojnickiego zapraszamy.
Zarząd.

Tuchola.

Dnia 8. października 1927 r. o godz. 8. wieczorem odbędzie się w browarze nadzwyczajne walne zebranie Koła Podoficerów Rezerwy.
Rada Naczelna.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 18. — Pocztowe konto czekowe 201 032 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Tel. 44. Adres telegr. „Dzien. Pom". — Skrzyn. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Kazimierz Klos w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dzien. Pom". w Chojnicach. Wydawca Wład. Juljusz Schreiber